

Z życia i walki organizacji partyjnych

Fragmenty dyskusji na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Krakowie

Teodor Marchlewski
rektor U. J.

Nauka musi pomóc w walce o nowe

Nauka jest zasadniczym orężem naszej partii i dlatego to ważne zagadnienie pragnę w dzisiejszej dyskusji poruszyć. Nasze krakowskie uczelnie mogą się pochwalić poważnymi rezultatami. Widać je na odciśnięciu przygotowania nowych kadr fachowców. Plan ten wykonaliśmy w 90 proc., co jest osiągnięciem bardzo dużym. Nie marnujemy się pieniądze, które państwo łoży na kształcenie młodzieży — młodzieży w poważnej większości pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Z całą jednak jasnością staje przed nami obecnie zagrożenie walki o poziom, o jakość nauczania — tzn. o należyte, marksistowskie nauczanie, o ideologiczne formowanie młodej kadry naukowców. Aby ta kadra mogła oddziaływać, oddziaływać właściwie — musi być na uczelni, musi na niej panować, odpowiednia atmosfera pracy naukowej, twórczej, badawczej, wszystkich katedr, wszystkich instytutów i zespołów.

Na przykład na historii kultury materialnej, w pracowni prof. K. Dobrowolskiego, robi się prace magisterskie na tematy związane z życiem przedwojennej wsi łukowskiej, porównuje się je z dzisiejszymi zmianami, jakie na niej zachodzą. Nie na wszystkich jednak wydziałach taka atmosfera panuje. Na wydziale rolnym np. „przynajmniej” do biologii mizurynowskiej, ale nie biorą jej do siebie, nie starają się jej silnie przyswoić, nie zawsze się z nią „zgadzają”. Dlatego też pomoc wsi po linii produkcji rolnej z tych źródeł jest niewystarczająca. Nicco lepiej jest

na zootechnice, ale i tam można mieć zastrzeżenia do starej kadry asystenckiej. Jeśli chodzi o wydział biologii, wydział, który przygotowuje przyszłych nauczycieli — to i tam nie jest dobrze. Nie widać tam zainteresowania nauką radziecką, jej wielkimi osiągnięciami, w ogóle się o nich nie mówi. I ta sytuacja jest sytuacją alarmującą.

Potwierdzają tę ocenę głosy studentów, którzy twierdzą, że jeśli wiedzą coś o osiągnięciach nauki radzieckiej — to jedynie ze szkoły średniej.

Statystycznie, ale tylko statystycznie wyniki nauczania biologii są dobre — ale treść nauczania odbiega daleko od tego, co powinna ona studentom dawać. W faktach tych widać bardzo wyraźnie wpływy obcej, burżuazyjnej ideologii — a nawet niejednokrotnie uleganie jej. Trzeba wiele pracy uświadamiającej, poważnej pracy politycznej, żeby ten stan rzeczy definitywnie zmienić.

Nauka nasza, powiązana najściślej z klasą robotniczą, nauka nasza, odpowiadająca obiektywnie istniejącym prawom rzeczywistości, musi służyć sprawie klasy robotniczej, pomagać jej w walce o nowe, musi zastąpić próby karmienia studentów jakąś „czystą”, oderwaną od życia pseudo-nauką — nauką rzetelną.

Sprawa ta staje się dla nas jeszcze o tyle ważna, że nauka nasza ma pomagać, wskazywać nowe szlaki naszemu praktycznemu budownictwu. Także więc rola biologii np. może powiększyć się ściślej niż dotychczas z naszym rolnictwem.

W naszym województwie na cisk trzeba położyć na zwiększenie i ulepszenie hodowli. Po-

dobnie jak to się dzieje w Związku Radzieckim, zatrudnić się odpowiednio o pracę bym hodowlanych, doszkalać pracowników pod względem fachowym. Sprawa ta należy nie tylko do wydziałów rolnych KP i KW, ta sprawa musi obchodzić także — i w coraz większym stopniu — naukowców, którzy muszą powiązać się z praktycznymi zagadnieniami rolnictwa.

Wł. Chrzęściak
sekretarz KZ w KZWM

Agitacja pogłówna w walce o plan

Do niedawna w naszym zakładzie pracy poważnie szerzyła się absencja. Z dnia na dzień wzrastała liczba opuszczonych a nieusprawiedliwionych godzin. Przynosiło to poważne straty naszemu zakładowi, ujemnie wpływając na wykonawstwo planu przez zakład. Były i takie wypadki, że w dzień po wypłacie nie przyszedł do pracy ponad 100 ludzi. Wtedy to postanowiliśmy zrobić osobną „kasę wypłat” dla bumelantów w kształcie flaszki z napisem: 45%. I cóż się okazało? Absencja w naszym zakładzie w poważnej mierze spadła. Z drugiej strony wprowadziliśmy wykresy na poszczególnych stanowiskach, obrazujących wykonawstwo planu. Pokazywaaliśmy naszym robotnikom i nasze oddziały na przykładach żółwi, czy samolotów.

Nie tak dawno skrytykowaliśmy na tego rodzaju tablicy jeden z naszych oddziałów. Na drugi dzień przychodzi do mnie kierownik oddziału i mówi, że zrezygnuje z pracy, bo został ośmieszony. W oczach całego zakładu. Długo z nim rozmawiałem. Z początkiem następnego miesiąca przyszedł jeszcze raz do mnie i mówi:

Towarzyszu, myśmy plan wykonał w 100%. Prosimy was, żeby ten żółw obrazujący nasz oddział został zdjęty.

Jeden z robotników pił wodkę i dlatego niejednokrotnie opuszczał pracę. Ustawiono przed jego maszyną karykaturę z odpowiednim napisem. Robotnik ten przez cały tydzień chodził jak struty ale dziś jest produkującym pracownikiem w naszym zakładzie.

Przykłady te wskazują najlepiej jak wiele w naszej pracy może pomóc nam agitacja pogłówna, agitacja demaskująca bumelantów i brakorobów.

Zamieszczamy dziś fragmenty dalszych wypowiedzi na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Jakkolwiek podane tylko częściowo, w skrócie — obrazują one wiele odciśnięć pracy i walki organizacji partyjnych w terenie.

Stan. Młynarz
członek spółdzielni produk. w Śmółwicach pow. Miechów

Musimy umocnić naszą spółdzielnię

Wiele się zmieniło w naszej spółdzielni od roku 1950, tj. od roku, w którym ona powstała. Początkowo było dość ciężko, ale

już w 1952 roku zdobyliśmy poważne osiągnięcia. Np. wydajność jęczmienia z jednego ha jest u nas wyższa o 5 q niż u chłopów indywidualnych. Podobnie jest i z innymi gatunkami zbóż czy okopowych. Nasza spółdzielnia produkcyjna w tym minie wywalała się ze swych obowiązków wobec państwa. Odstawiliśmy w 157 proc. zbóż, żywiec w 128 proc. Otrzymałmy sztandar przechodni powiatu miechowskiego, co mobilizuje naszych spółdzielców do jeszcze wydajniejszej pracy nad rozwojem naszej spółdzielni. W naszej spółdzielni wyrósł również ob. Jan Pypeć, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oprócz wielu osiągnięć mamy jeszcze i poważne braki w naszej pracy i właśnie o nich chciałem dzisiaj mówić.

Najpoważniejszym naszym bieżącym jest to, że niedostatecznie nie troszczymy się o umocnienie naszej spółdzielni produkcyjnej, że nie troszczymy się o to, aby wokół nas, w sąsiednich gromadach i gminach powstawały nowe spółdzielnie produkcyjne. Trzeba przyznać, że winę za to ponosimy nie tylko my. Ponośi Komitet Gminny i

Janina Soczówka
sekretarz KP PZPR w Tarnowie

Więcej uwagi dla pracy propagandowej

Jedną z najważniejszych form pracy partyjnej jest praca propagandowa — i dlatego chciałem prosić Komitet Wojewódzki, żeby na tym odcinku udzielał nam większej niż dotychczas pomocy. Chcemy, żeby Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego kontaktował się z nami jak najczęściej przede wszystkim w tym celu, żeby pokazywać nam nasze niedociągnięcia w pracy, żeby pokazać i nauczyć, jak mamy je usuwać. I dlatego konieczne jest, żeby delegowani do nas przez Komitet towarzysze przebywali u nas dłużej — bo tylko wtedy w całej pełni zrozumieją specyfikę naszej pracy.

Chcielibyśmy, żeby i nasza gazeta „Gazeta Tarnowska” więcej poświęcała miejsca naszym sprawom, więcej pisała o naszych przedownikach pracy — bo to pomoże nam poważnie w pracy politycznej wśród członków załóg.

Jeśli chodzi o tak ważną dziedzinę naszej pracy, jaką jest szkolenie partyjne — mogę stwierdzić, że mamy pewne osiągnięcia na tym polu. Widać to w pogłębieciu treści nauczania; zwiększyła się poważ-

nie ilość szkolących się towarzyszy. Powiatowy Ośrodek Szkolenia Partyjnego przychodził z pomocą, ale brakiem w jego pracy jest zbyt niska jeszcze kontakt z terenem, za mało łączy on partyjne szkolenie z pracą partyjną. Pomoc tu może poważnie zwiększona kontrola ze strony Wydziału Propagandy KW.

Brakiem w zakresie szkolenia jest jeszcze niedostateczna frekwencja w wielu zakładach przemysłowych, czy próby łączenia różnych form szkolenia, jak to miało miejsce w ZA im. F. Dzierżyńskiego.

Naszym niedociągnięciem jest zbyt słaba jeszcze kontrola szkoleniowych kursów w terenie, niedostateczna dla nich pomoc, wreszcie mechaniczne typowanie towarzyszy do Szkoły Wojewódzkiej.

Lepiej wygląda praca agitacyjna — dobre osiągnięcia w tej dziedzinie mają towarzysze z Zakładów Mechanicznych, gdzie agitatorzy stają na najtrudniejszych odcinkach produkcyjnych, popularyzując przy okazji radzieckie metody pracy, mobilizując załogę do walki o przedterminowe wykonywanie planów produkcyjnych.

Maria Mólowa
członek Komitetu Zakładowego Kombinatu Nowa Huta

Aby wraz z Hutą rośli jej ludzie

Chciałem omówić pracę związków zawodowych na terenie Kombinatu Nowej Huty. Kombinatu Nowa Huta to nie tylko wielka budowa, ale również i szkoła wielotysięcznej załogi. Z dnia na dzień wyrastają na terenie Nowej Huty nowi ludzie, świadomi budowniczości nowego ustroju.

W okresie podejmowania nowych długookresowych zobowiązań uaktywniliśmy na-

szego grupy związkowe. Podejmowaliśmy zobowiązania produkcyjne bezpośrednio w grupach związkowych z inicjatywą naszych związkowców. Pozwoliło to w znacznej mierze uaktywnić grupy, które systematycznie kontrolują wykonawstwo podjętych zobowiązań. W grupach związkowych omawia się nie tylko wykonawstwo planów, ale również prowadzi się i pracę propagandową, skierowaną na wykonawstwo planów. Wystarczy chociażby wymienić

grupy Wójcika, Powązki, Biedy i innych, w których prowadził się głośne czytanie prasy, broszur itp. Grupa związkowa cieśli Wójcika, kiedy na Wielkich Piecach groziło niewykonanie planu, potrafiła wraz z grupą partyjną zmobilizować całą załogę, w konsekwencji czego plan został wykonany. Nie tak dawno tow. Wójcik został przyjęty w szeregi naszej partii.

Komitet Zakładowy Partii systematycznie ocenia na swych posiedzeniach pracę związków zawodowych. Pomaga to związkom w usprawnieniu ich pracy, w lepszym oddziaływaniu na bezpartyjnych, ułatwia to również i pracę polityczną w Kombinacie.

Wiele mówiło się na dzisiejszej konferencji o Nowej Hucie, mówiliśmy o nowopowstających obiektach; trzeba także powiedzieć i o wzroście nowych ludzi. Człowiek — to najważniejszy czynnik, gwarantujący nam wykonanie naszych zamierzeń, budowę Nowej Huty. Na ostatnim Plenum Związków Zawodowych

Polityka — to w pierwszym rzędzie nieujętne rozstawienie sił, a w naszym powiecie nie są one tak, jak należy rozstawione. Na sto jeden gromad w naszym powiecie — mamy tylko 45 organizacji gromadzkich. Zarówno niedostatecznie duże nasze siły, jak i niejednokrotnie niezbyt wysoki poziom ideologiczny naszych towarzyszy są przyczyną, że praca masowo-polityczna, praca z bezpartyjnymi pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

I dlatego drugim, stojącym przed nami zadaniem — jest poważna, systematyczna praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego towarzyszy z Komitetów — tak Powiatowego i Gminnych jak i z podstawowych organizacji gromadzkich.

Widać brak kolektywnej pracy na szczeblu gminy, ale widać ten brak również i w Komitecie Powiatowym. Członkowie egzekutywy KP nie przygotowują materiałów na egzektywę, niechętnie zabierają głos w czasie obrad.

Braki mamy także w pracy z aktywnym. Nauczyciele się już wprawdzie wiele w okresie kampanii wyborczej do Sejmu, ale niestety, w okresie po niej pracę tę cechuje aktywność. A taka aktywność nie może nie odbić się na poziomie politycznym aktywu, na jego zdolnościach do pracy agitacyjnej. I dlatego sprawa wychowania aktywu — to dalsze nasze zadanie.

Piotr Konieczny
sekretarz KZ w Siłowni II

Nasza delegacja rozmawiała z towarzyszem Bierutem

Będąc u towarzysza Bieruta przekonał się raz jeszcze, jak głęboko troską otacza on ludzi pracy. Towarzysz Bierut w rozmowie z delegacją pytał nas, jakie załoga ma warunki pracy, warunki odpoczynku po pracy, co robi młodzież po pracy, jak pracuje świetlica, jak wygląda zaplecze, jak się rozwija sport. Pytał nas jak organizacja partyjna, ZMP-owska i związki zawodowe mobilizują załogę do wykonania zadań. Zadał nam pytanie, jak te organizacje starają się uprzystępniać robotnikom zdobycze społeczne. Mówiąc o osiągnięciach w budowie elektrowni, towarzysze Bierut uczył nas, że winniśmy o to starać się, aby wszyscy robotnicy pracowali z myślą, z perspektywą, aby widzieli sens polityczny swej pracy. Głęboko zapamiętaliśmy te wskazania. Do pewnych osiągnięć, jakie mamy w pracy będziemy się starali dodać nowe i wykorzystać braki jakie jeszcze mamy.

Jakie to osiągnięcia? Mamy pewne osiągnięcia, jeśli idzie o mobilizację załogi do wykonawstwa zadań produkcyjnych, czego efektem jest, że jesteśmy blisko uruchomienia pierwszego etapu przed terminem. Wzmocniła się nasza organizacja partyjna, ZMP-owska i związki zawodowe. Widać, że

zawodowcy na terenie Kombinatu Nowej Huty. Kombinatu Nowa Huta to nie tylko wielka budowa, ale również i szkoła wielotysięcznej załogi. Z dnia na dzień wyrastają na terenie Nowej Huty nowi ludzie, świadomi budowniczości nowego ustroju.

W okresie podejmowania nowych długookresowych zobowiązań uaktywniliśmy na-

szego grupy związkowe. Podejmowaliśmy zobowiązania produkcyjne bezpośrednio w grupach związkowych z inicjatywą naszych związkowców. Pozwoliło to w znacznej mierze uaktywnić grupy, które systematycznie kontrolują wykonawstwo podjętych zobowiązań. W grupach związkowych omawia się nie tylko wykonawstwo planów, ale również prowadzi się i pracę propagandową, skierowaną na wykonawstwo planów. Wystarczy chociażby wymienić

grupy Wójcika, Powązki, Biedy i innych, w których prowadził się głośne czytanie prasy, broszur itp. Grupa związkowa cieśli Wójcika, kiedy na Wielkich Piecach groziło niewykonanie planu, potrafiła wraz z grupą partyjną zmobilizować całą załogę, w konsekwencji czego plan został wykonany. Nie tak dawno tow. Wójcik został przyjęty w szeregi naszej partii.

Komitet Zakładowy Partii systematycznie ocenia na swych posiedzeniach pracę związków zawodowych. Pomaga to związkom w usprawnieniu ich pracy, w lepszym oddziaływaniu na bezpartyjnych, ułatwia to również i pracę polityczną w Kombinacie.

Wiele mówiło się na dzisiejszej konferencji o Nowej Hucie, mówiliśmy o nowopowstających obiektach; trzeba także powiedzieć i o wzroście nowych ludzi. Człowiek — to najważniejszy czynnik, gwarantujący nam wykonanie naszych zamierzeń, budowę Nowej Huty. Na ostatnim Plenum Związków Zawodowych

Polityka — to w pierwszym rzędzie nieujętne rozstawienie sił, a w naszym powiecie nie są one tak, jak należy rozstawione. Na sto jeden gromad w naszym powiecie — mamy tylko 45 organizacji gromadzkich. Zarówno niedostatecznie duże nasze siły, jak i niejednokrotnie niezbyt wysoki poziom ideologiczny naszych towarzyszy są przyczyną, że praca masowo-polityczna, praca z bezpartyjnymi pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

I dlatego drugim, stojącym przed nami zadaniem — jest poważna, systematyczna praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego towarzyszy z Komitetów — tak Powiatowego i Gminnych jak i z podstawowych organizacji gromadzkich.

Widać brak kolektywnej pracy na szczeblu gminy, ale widać ten brak również i w Komitecie Powiatowym. Członkowie egzekutywy KP nie przygotowują materiałów na egzektywę, niechętnie zabierają głos w czasie obrad.

J. Bujakowski
nauczyciel ze Stogniowic (pow. Miechów)

Wychowując młodzież, oddziaływać na rodziców

Szkoła polska, jej nauczyciele mają wychować nowe pokolenie budowniczych Ludowej Polski, mają przygotować nowe kadry. Równie roli i zadania, jakie partia stawia w dziedzinie pracy politycznej przed nauczycielami, także w ich oddziaływaniu na środowisko.

Pracę naszą, my, nauczyciele, układamy w ten sposób, że poważnie, aktualnie zagadnienia poruszamy na zebraniach Komitetów Rodzicielskich, a przez nie przenosimy problematykę w szerokie masy pracujących chłopstwa. W ten sposób nie tylko informujemy, ale dajemy słuszną, polityczną orientację.

Drugim czynnikiem, drugą drogą poprzez którą oddziały-

Rudolf Król
przewodniczący ZP ZMP w Chranowie

ZMP — pierwszy pomocnik partii

Omówię jedno zagadnienie, a mianowicie jak organizacje partyjne, zwłaszcza w przemysle węglowym, politycznie kierują młodzieżą. Od Plenum KW poświęconego pracy z młodzieżą, sytuacja na tym odcinku uległa znacznej poprawie. W wyniku dużej pracy politycznej organizacji partyjnych, ZMP na naszym terenie potrafił ubojowić się. Organizacje partyjne — bądź przez komitety, bądź przez członków partii, pracujących na odcinku młodzieżowym — dopomogły w ożywieniu podstawowych form szkolenia młodzieży, jakimi są pogadanki, odczyty, narady środowiskowe młodych przedowników pracy itd.

Np. Komitet Zakładowy kopalni „Bierut” raz w miesiącu omawia na posiedzeniu egzekutywy jeden z wyników pracy ZMP-owskiej i kontroluje, jak są realizowane w pracy wnioski i uchwały. W ostatnim okresie — o czym wspominał już tow. Karweta — przyjętych zostało do organizacji partyjnej 20 ZMP-owców. W tym czasie poważnie też wzrosła organizacja ZMP-owska. Młodzież ZMP-owska uczęszcza na szkolenia partyjne i to dopomogło do tego, że powstało w kopalni 17 brygad młodzieżowych, które systematycznie przekraczają normę ZMP skuteczniej walczą z bumelanc-

twem i nierobstwem i potrafi przełamać spóźnianie się do pracy. Te osiągnięcia płyną z tego, że nie tylko Komitet Zakładowy, ale i cała organizacja partyjna zajmują się młodzieżą, przywiązując ją do współzawodnictwa, pomagając w ustawieniu grup ZMP-owskich.

Mamy wiele przykładów dobrej pracy organizacji partyjnych z młodzieżą. Ale nie zawsze i nie wszędzie jest to pomoc systematyczna. Np. w kopalni „Janina” organizacja partyjna nie stawia jeszcze należytych zagadnień pracy z młodzieżą. Młodzi przedownicy pracy są pozbawieni opieki, a młodzież po godzinach pracy nie odczuwa troski starszych towarzyszy — stąd poszczególne wypadki upijania się i chuligaństwa.

Organizacja ZMP-owska nie zawsze jeszcze spełnia rolę pomocnika naszej partii. Jeśli np. w kopalni „Komuna Paryska” na ponad 250 młodych górników zaledwie 17 było dotychczas członkami ZMP — czy taka organizacja ZMP-owska może należycie spełnić rolę pomocnika partii? Oczywiście nie. Dopiero ostatnio w tej kopalni ożywiła się praca z młodzieżą.

Bardzo ważną sprawą jest rozstawienie członków ZMP. Np. szereg przedowników pra-



Tow. J. Karweta, sekretarz KZ kopalni „Bierut” przemawia w dyskusji na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej.

1-4-36070